

POGODYNKA

PONIEDZIAŁEK: -10.

BZZZ... NA POGODYNKĘ KAMERA ZROBIŁA ZOOM.
DZIEŃ DOBRY, OD RAZU DO HERBATY DOLEJCIE RUM.

WTOREK: -20.

NA ZIELONE TRAWNIKI MARNE BĘDĄ SZANSE,
BO ZIMA W TYM TYGODNIU SZYKUJE NIUANSE.

ŚRODA: -30.

MRÓZ TRZYMA KILKA KRÓTKOTERMINOWYCH LOKAT,
ZAKŁADAJCIE CZAPKI, BO BĘDZIE PRÓSZYŁ BROKAT.

CZWARTEK: -40.

POD ŁODEM, JAK POD PIERZYNĄ, TLENU JEST MAŁO.
OJ! I NIE TYLKO W SYPIALNI BĘDZIE SKRZYPIAŁO.

PIĄTEK: -50.

NAD ŚNIEŻNĄ KOPUŁĄ TYLKO WIEŻA SIĘ WZNOSI,
W ZASPACH UTOPIONE DOMY, A W NICH – ESKIMOSI.

SOBOTA: -60.

CHYBA RTEĆ W TERMOMETRZE TEMU NIE PODOŁA?
DYM ZAMARZNIE W KOMINIE I RUCHY DZIECIOŁA.

NIEDZIELA: -80.

ŚWIECI W HIBERNACJI, SZRON POKRYJE WITRAŻE,
PŁÓTNA MISTRZÓW ORAZ NIEOGOLONE TWARZE.



DRWAŁOSEKSUALNY

WŚRÓD PIĘKNYCH SOSENEK WALCZY TOPOREM,
CIEKNIE ŻYWICA PÓŻNYM WIECZOREM.

CO ZA WIRTUOZI!
PATRZĄ DZIEWCZYNY,
CYRKULARKA ŚPIEWA,
LECĄ TROCINY.

TERAZ TOPOLA NA WPROST, JAKIŚ SEK,
TNIE WZDŁUŻ CZARNEJ KRESKI, OCH! CO ZA WDZIEK!

CO ZA WIRTUOZI!
PATRZĄ DZIEWCZYNY,
CYRKULARKA ŚPIEWA,
LECĄ TROCINY.

AKACJĘ CHWYCIWSZY, RZUCIŁ NA STÓŁ,
SZYBKIM, ZWINNYM RUCHEM PRZECIĄŁ JĄ WPÓŁ.

CO ZA WIRTUOZI!
PATRZĄ DZIEWCZYNY,
CYRKULARKA ŚPIEWA,
LECĄ TROCINY.

LIPE PRZYGOTOWUJE DO HARCÓW,
PO TYM POKAZIE POZBYŁ SIĘ...

CO ZA WIRTUOZI!
MDLEJĄ DZIEWCZYNY,
CYRKULARKA ŚPIEWA,
LECĄ TROCINY.



PRZYGODA

NA POCZĄTEK SZYJĘ MUSKA JEJ PIANA,
ODDALONE DWIE WYSEPKI – KOLANA.

PRZED NIM ŁOPATKI, DYNDAJĄ NADGARSTKI,
PUCH SKRUPULATNIE PRZYSŁANIA NAMIASTKI.

A GDY DOTARŁ JUŻ NA OBRZEŻA STYKU,
RAZ PO RAZ CZUŁA MIGAWKI DOTYKU.

ODURZONA MYŚLI ŁASKOCZE BRYZA,
WYKORZYSTAŁ TO I WZIAŁ SOBIE GRYZA.

TAK OTO SĄCZYŁ, NADAWAŁ NOWY TON,
Z BOKU W LUSTRZE ONA, KREW, A GDZIE ON?



TEKST: ARTUR SZUMERA
ILUSTRACJE: DAWID NOWOBILSKI

[Kup książkę](#)